

## Dziś premier Cyrankiewicz zapropojuje Sejmowi listę nowego rządu

Sprawozdawca parlamentarny PAP dowiadyuje się:

## Delegacja rządu PRL udała się do państwa Ghana

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie rządu Złotego Wybrzeża udała się do Accry, stolicy Złotego Wybrzeża, delegacja rządu PRL na uroczystości ogłoszenia niepodległości tego państwa, które z dniem 6 marca przyjmie nazwę Ghana.

W skład delegacji wchodzi: ambasador PRL w Rzymie Jan Druto oraz wicedyrektor departamentu w Min. Handlu Zagr. minister pełnomocny Andrzej Kruczkowski.

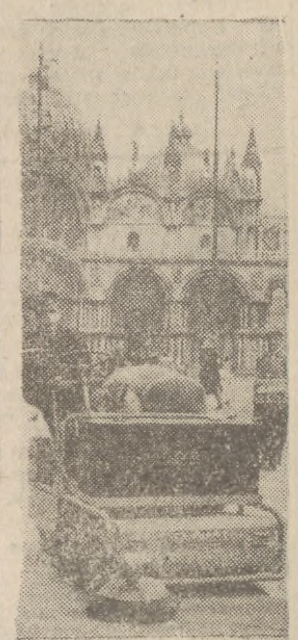
## Kapitan Cwikliński zamierza wrócić do kraju

Członkowie załogi m/s „Gen. Bem”, który w dniu 12 bm. powrócił z Hamburga ze stoczni, przywieźli sensacyjną wiadomość, która niewątpliwie zainteresuje szerokie rzesze marynarzy i społeczeństwo Wybrzeża.

Otóż na początku lutego, już pod koniec remontu „Gen. Bema”, wszedł do portu hamburskiego s/s „Wolna Polska”, którego dowódcą jest b. kapitan „Batorego” Jan Cwikliński. Nasi marynarze spotkali się w mieście z marynarzami tego statku. Kpt. Cwikliński zaprosił nawet naszych marynarzy na kawę. Podczas rozmowy dowiedzieli się, że zarówno kpt. Cwikliński jak i część załogi s/s „Wolna Polska” zamierza powrócić do kraju. Kapitan Cwikliński oświadczył, że złożył już odpowiednie papiery do władz polskich, podając powody swej decyzji z „Batorego” w czerwcu 1953 roku.

Na „Wolnej Polsce” pływają prawie sami Polacy, którzy interesowali się bardzo przemianami w kraju i zasympyal naszych marynarzy tysiącami pytań na ten temat, chcąc się upewnić, czy nie im nie grozi w razie powrotu do ojczyzny. (zw)

## Elektrolux uliczny



Najnowszy przyrząd do czyszczenia ulic na Placu św. Marka w Wenecji. Przyrząd działa na zasadzie odkurzacza, pochłaniającego śmieci i kurz z ulicy, a następnie szczotkuje ulicę.

CAF

W ogólnych zarysach został już ustalony porządek obrad plenarnych Sejmu. Posiedzenie, które rozpocznie się we wtorek o godz. 16, poświęcone będzie przede wszystkim wysłuchaniu przez Izbę propozycji Józefa Cyrankiewicza co do składu Rady Ministrów. Przed wysłuchaniem tych propozycji złożone będą sprawozdania Komisji Mandatowej w sprawie ważności wyborów.

Spodziewane jest, że Józef Cyrankiewicz również — być może w formie expose — omówi program nowego rządu.

Jak się przewiduje, w środę Izba przystąpi do dyskusji na temat programu i wniosków przedstawionych przez premiera. Nie oczekuje się, by dyskusja ta trwała długo. Po wyczerpaniu dyskusji Sejm rozpatrzy wnioski dotyczące składu Rady Ministrów.

Gdyby zatwierdzenie składu Rady Ministrów nastąpiło jeszcze w środę, w czwartek Sejm będzie mógł wysłuchać sprawozdania Komisji Regulaminowej i uchwalić nowy regulamin. Następnie Izba dokona wyboru komisji stałych.

W ciągu piątku, o ile do tego czasu wszystkie poprzednie sprawy byłyby załatwione, odbędą się posiedzenia wszystkich komisji stałych. Komisje ukonstytuują się i zapewne natychmiast przystąpią do debat nad projektami ustaw.

## Krajowa narada turystyczna

WARSZAWA (PAP). 22 i 23 bm. odbyła się krajowa narada turystyczna, której głównym tematem było przedyskutowanie projektu nowego statutu najwyższego organu ruchu turystycznego w Polsce — Komitetu dla Spraw Turystyki.

Obraz stanu turystyki w Polsce omówiony przez członków przedstawicieli tego ruchu, nie przedstawia się wesoło. Pod do krajoznawstwa i milionów ludzi pracy w Polsce, wliczając turystyczne po najpiękniejszych rejonach kraju i wypoczynku na łonie przyrody, nie znajdują zaspokożenia wobec zbyt małej bazy urządzeń turystycznych. Mówiono na naradzie o potrzebie rozbudowy schronisk, campingów, hoteli i noclegów. Przytaczano ogólnie znane przykłady beczynnej gospodarki urządzeniami turystycznymi, która spowodowała znaczne ograniczenie ruchu turystycznego. I tak np. w samej tylko Polanie w ciągu ubiegłych 10 lat zmniejszyły się możliwości przyjęcia turystów o tysiąc miejsc.

Przedstawiciel Komitetu do Spraw Turystyki dr Filipowicz mówiąc o możliwościach wpływu dewizowych z turystyki, z naciskiem podkreślił konieczność rozbudowy hoteli.

Dalsze warunki napływu turystów zagranicznych, to rozbudowa sieci stacji benzynowych, stacji obsługi samochodów, zwiększenie ilości statków, kursujących na pięknych szlakach jezior i rzek, a także i innych. Oczywiście, je dym z najważniejszych warunków jest stworzenie dogodnej relacji dewiz.

Powszechny głos dyskusyjantów domaga się pogłębienia demokratyzacji w kierowaniu ruchem turystycznym m. in. poprzez: zwiększenie udziału czynników społecznych w składzie samego Komitetu do Spraw Turystyki, decentralizację zarządzania turystyką, zmniejszenie aparatu samego Komitetu itp.

Projekt nowego statutu daje wyraz tym dążeniom. W ujęciu statutu Komitet do Spraw Turystyki jest jak by połączeniem trzech form — urzędu, samorządu i federacji.

Przyjęty przez zebranych projekt statutu zostanie przedstawiony prezesowi Rady Ministrów.



Władysław Gomułka przemawia na III Kongresie Inżynierów i Techników.

## 2.800 osób bierze udział w III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

### Podczas obrad przemówienie wygłosił Władysław Gomułka

WARSZAWA (PAP). 24 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął obrady sejm przedstawicieli polskiej myśli technicznej — III Kongres Inżynierów i Techników Polskich. W obradach uczestniczy ok. 2.800 delegatów ze wszystkich środowisk inżynierskich i technicznych w kraju.

Na uroczystość otwarcia obrad przybył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Jerzy Albrecht, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrzejowski, minister obrony narodowej Marian Spychalski oraz przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga — Sowiński.

Na obrady przybyli delegacje organizacji i stowarzyszeń naukowych i technicznych z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i ZSRR.

Obrady Kongresu otworzył prezes Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, prof. dr Witold Wierzbicki. Wyraził on nadzieję, że wyniki obrad Kongresu pozwolą sformułować zespół wytycznych, określających konkretne postulaty światła technicznego w zakresie polityki ekonomicznej i postępu technicznego, wskazując na niewykorzystane rezerwy i moce produkcyjne oraz wytyczne kierunki, na których winien skupić się główny wysiłek realizacji planów gospodarczych biegnącego 5-lecia.

Referat o roli i zadaniach polskiej inteligencji technicznej wygłosił członek Prezydium Rady Głównej NOT — prof. mgr inż. Janusz Tymowski.

Następnie, serdecznie witany przez uczestników Kongresu, przemówienie wygłosił premier Dania Hansena, wygłoszone z okazji pierwszego w historii światowej komunikacji lotniczej planowego przelotu samolotów pasażerskich z Dania do Tokio poprzez biegun północny.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, dokładnie o godz. 22.40 czasu środkowo-europejskiego wyminęły się nad wiecznymi lodami Arktyki lecące z Kopenhagi „Guttorm Viking” oraz lecące z Tokio „Reidar Viking”. Tak więc skandynawskie linie lotnicze SAS rozpoczęły regularną komunikację poprzez biegun północny. Jest to najkrótsza droga łącząca Europę z Dalekim Wschodem. Czas przelotu z Kopenhagi do Tokio został skrócony o 22 godziny.

Oprócz przemówienia premiera Hansena transmitowana z tej okazji wywiad z generałem norweskim Larsenem, który w 1926 roku wspólnie z Amundsenem przeleciał sterownem nad biegunem a obecnie był pasażerem samolotu SAS.

# DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XIII, NR 48 (3944)

WTOREK, 26 LUTEGO 1957 R.

Cena 50 gr

## Zachodnio-niemiecki muzyczny jazzowy skomponował blues poświęcony Wł. Gomułce

(Inf. własna). Jeden z najzdolniejszych zachodnio-niemieckich muzyków jazzowych Horst Geldmacher, członek zdelegalizowanej w ub. roku Komunistycznej Partii Niemiec skomponował bluesa poświęconego I sekretarzowi KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Władysławowi Gomułce.

Blues ten po raz pierwszy został wykonany przez kompozytora w studio radiowym w Lipsku 28 listopada ub. roku.

Jedyna w Polsce taśma magnetofonowa z nagraniem bluesa poświęconego Wł. Gomułce jest własnością wychodzącego w Gdańsku miesięcznika muzycznego „Jazz”.

## Szukajmy nieczynnych i nie wykorzystanych obiektów gospodarczych!

Już 35 dokładnych i wyczerpująco uzasadnionych informacji wpłynęło do dnia dzisiejszego na adres naszej redakcji.

Dalsze szczegóły o konkursie podamy jutro.

## Projekt „stanów zjednoczonych” krajów arabskich

NOWY JORK (PAP). Ambasador Syrii w USA Zein-eddine oświadczył w wywiadzie zorganizowanym przez telewizję amerykańską, że ostatnia wymiana poglądów między przywódcami państw arabskich może doprowadzić do utworzenia „stanów zjednoczonych” świata arabskiego, federacji, w której wszystkie państwa miałyby równe prawa, a prezydent wybierany byłby wspólnie.

Zdaniem ambasadora, konferencja w Kairze wskazuje wyraźnie na tego rodzaju tendencje.

KAIR (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się w Kairze konferencja przywódców czterech państw arabskich. Prasa egipska stwierdza w związku z tym, że konferencja ta oznaczać będzie „punkt zwrotny” w historii Bliskiego Wschodu.

W konferencji biorą udział prezydent Egiptu Nasser, król Arabii Saudyjskiej Saud, król Jordanii Hussein i prezydent Syrii Szukri El Kuatli.

KRAKÓW (PAP). W tych dniach zakończone zostały roboty budowlane i wykończeniowe w jednym z pierwszych obiektów, w tzw. budynku laboratoryjno-warsztatowym, wchodzącym w skład nowopowstałego pod Krakowem Ośrodka Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk. Ośrodek ten będzie największym, obok Warszawy, zakładem doświadczalnym — naukowym fizyki jądrowej w kraju.

Jak informuje kierownik budowy ośrodka — inż. Kamiński, już w chwili obecnej niemal wszystkie obiekty ośrodka, których łączna kubatura wynosi ponad 50 tys. m sześciu, znajdują się w stadium realizacji.

Jednocześnie do magazynów ośrodka nadchodzą systematycznie dostawy precyzyjnych urządzeń i aparatury badawczej ze Związku Radzieckiego. Do chwili obecnej Związek Radziecki nadał już ponad 100 ton różnego rodzaju skomplikowanej aparatury. Wśród urządzeń znajdują się m. in. generatory wysokiej częstotliwości, rozdzielnie, silniki elektryczne, suwnice, aparaty przeznaczone do badania i wykrywania stopnia nasświetlenia promieniami oraz ponad 30 km różnego rodzaju kablów.

## Możliwości zatrudnienia w szkolnictwie

WARSZAWA (PAP). W związku z tym, że część pracowników zwalnianych z administracji mogłaby znaleźć zatrudnienie w zawodzie nauczycielskim Ministerstwo Oświaty wystąpiło ostatnio z wnioskiem do rządu o przyznanie dodatkowych 7.500 etatów nauczycielskich, głównie dla szkół podstawowych.

Ponadto są czynione starania o uzyskanie przez resort oświaty dodatkowych 2.800 etatów administracyjnych — dla sekretarek szkolnych, księgowych itp. oraz 5.500 etatów dla tzw. pracowników usługowych — woźnych, palaczy, sprzątaczek.

Zarówno Min. Oświaty jak i ZZNP stoją na stanowisku, że do zawodu nauczycielskiego, w wypadku przyznania nowych etatów, powinni być przyjmowani przede wszystkim nauczyciele pozostający przy pracy (w tej chwili jest ich w całym kraju ok. 1000) oraz b. nauczyciele zwalniani z administracji, a w następnej kolejności osoby z wykształceniem co najmniej średnim nie posiadające studiów pedagogicznych. Dla tych ostatnich zorganizowano by specjalne przeszkolenie.

Mówi się także o wzroście zapotrzebowania wykładowców w związku z projektem zmniejszenia wymiaru godzin pracy obowiązujących nauczycieli.

## Ośmioro dzieci ofiarami znalezionego pocisku

WROCŁAW (PAP). Tragiczny wypadek zdarzył się we wt. Wartowice na Dolnym Śląsku. Grupa dzieci, zbierając na lesie złom, znalazła pociąg artyleryjski. Zaczęły one przy nim manipulować, nastąpił silny wybuch. Czterech dzieci poniosło śmierć na miejscu. Są to: 14-letni Piotr Grzesik, 10-letni Franciszek Grzesik, 10-letni Władysław Surdyka i 8-letni Franciszek Surdyka.

Czterech innych chłopców odniosło rany — w tym trzech ciężkie.

## Stylowe meble dla „Batorego” wykonuje Bydgoska Fabryka Mebli

Od początku lutego rozpoczął się w stoczni niemieckiej w Bremie remont klasy 4-letniej oraz częściowa przebudowa (głównie po mieszczeniu hotelowych) naszego flagowca „Batory”.

„Batory” otrzyma m. in. nowy inwentarz ruchomy, a przede wszystkim piękne, stylowe meble, wykonane przez znaną z wysokofunkcyjnych wyrobów drzewnych Bydgoską Fabrykę Mebli.

Termin realizacji zamówień Polskiej Linii Oceanicznych w Gdyni jest krótki. Trzeba do końca kwietnia wykonać przeszło 700 sztuk mebli. Zadanie to nie łatwe — jest około 70 różnych modeli, wymagających obok drewna użycia innych materiałów, jak tworzywa sztuczne, szkło i metal. Meble te posłużą do urządzenia wszystkich pomieszczeń hotelowych, kabin, salonów, barów i sal dancingowych itp. Zespoły projektantów na czele z prof. Tomaszewskim z Politechniki Gdańskiej oraz prof. Bogusławskim z Warszawy wykazują wiele pomysłowości. Np. fotele w pomieszczeniach dziecięcych, bawialniach, będą miały boki w kształcie kotków, piesków, słoni, niedźwiadków i innych miłych dla dzieci maskotek.

## Mollet i Pineau w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek przybył do Nowego Jorku premier francuski Guy Mollet, któremu towarzyszy minister spraw zagranicznych Pineau oraz szereg osobistości rządowych.

Jak podają agencje zachodnie, francuscy meżowie stanu spotkali się z gorącym przyjęciem w Nowym Jorku.

## Mollet rekordowym premierem Francji

PARYŻ (PAP). W środę upłyło 24 dni od momentu objęcia funkcji premiera rządu francuskiego przez Guya Molleta. Po upływie tej daty Mollet „pobje” dotychczasowy rekord, ustanowiony po wojnie przez premiera Queuille’a (wrzesień 1948 — październik 1949).

Zam. 381 — W-12

## O zgubionej kotwicy i innych ciekawostkach z remontu statków

Remonty statków zagranicznych należy zaliczyć do najkorzystniejszych transakcji w naszym handlu zagranicznym. W bieżącym roku stocznicy nasi przysporzyli już gospodarce narodowej ok. 100 tys. dolarów dochodu, przeprowadzając za pośrednictwem „Centromoru” remont 57 statków obcych bander.

Ale obok problemów natury remontowej — finansowej, z każdym statkiem łączą się inne — czasem blache, a czasem ważniejsze ciekawostki. Oto kilka z nich:

### „LIDICE” ZGUBIŁ KOTWICĘ

Niedawno zawinął do portu gdynińskiego statek bandery CSR „LIDICE”. I tu spotkała załogę przykra niespodzianka: wskutek zerwania łańcucha zgubiła kotwicę, która spadła na dno jednego z basenów. Kapitan postanowił więc założyć nową. Sprowadzono jednak specjalną ekipę, która odszukała zgubę, wydebiła z wody i... założyła z powrotem na statek. Uszczęśliwiony kapitan „Lidice” zaoszczędził w ten sposób sporą sumkę.

### PRZYJAZŃ POLSKO - WŁOSKA

Parowiec włoski „POLIFEMO” jest stałym gościem naszych portów. Kapitan jego zawiązał już nawet szerokie znajomości z gdynińskimi portowcami, którzy darzą go wzajemną sympatią. Ostatnio na s/s „Polifemo” stocznicy gdynińskiej przeprowadziły remont maszyn napędowych. Widać praca była sprawna i rzetelna, bo kapitan nie szczędził słów uznania i podziękowania stocznicom. W ten sposób powiększyło się grono polsko-włoskich przyjaciół.

### OPERATYWNY „NORSKE VERITAS”

Jak już donosiliśmy, do doków Gdańskiej Stoczni Remontowej uda się statek fiński „RINGDAL”. Zaplanowany remont ma potrwać 3 dni. We wtorek „Centromor” otrzymał telegram, z którego wynika, że dla dopilnowania remontu z ramienia klasyfikatora przyjeżdża do Gdańska superintendent norweski. — Nawet na trzy dni! — mówią z uznaniem „centromorowcy”.

### TYM RAZEM DO POLSKI

Statek bandery CSR „REPUBLIKA” znajduje się obecnie koło zachodnich wybrzeży Afryki. Armator jego zdecydował już, że tym razem „Republika” uda się na „kurację” do Polski — do Gdańskiej Stoczni Remontowej. Będzie to pewnego rodzaju wyjątek, bowiem dotychczas jednostka czeska odbywała remonty przeważnie w stocznich niemieckich. I to — jak twierdzą w tajemniczy — kierując się nie tyle jakością ich usług co atrakcyjnością niemieckich ofert i umiejętnie zredagowanym cennikiem. No cóż, reklama jest dzwignią handlu.

### „WHITE ROSE” UZNAŁ PRS

Dotychczas armatorzy zagraniczni kierowali swe statki do polskich stoczn tylko na remont awaryjny. Przyczyną tego jest brak w Polsce przedstawicieli zagranicznych towarzystw klasyfikacyjnych. Jedynie armator „White Rose” zdecydował się ostatnio uznać PRS. Trzeba więc aby polscy klasyfikatory nie zawiedli zaufania Anglików. Niemniej jednak fakt ten nie pomniejsza w naszym handlu zagranicznym przedstawicielstwa klasyfikatorów zagranicznych.

(elie)

W poszukiwaniu właściwego systemu gospodarowania

## Eksperymenty gospodarcze w Tczewskich Zakładach Produkcyjnych TOR

### budzi duże nadzieje

#### podniesienia zarobków załogi

#### zwiększenia korzyści ogólnopństwowych

Nikt w Polsce nie może chyba zaprzeczyć dziś zdaniu, że metody naszej dotychczasowej gospodarki, stosunki panujące w zakładach produkcyjnych, zostały całkowicie skompromitowane. Szkodliwa, zła biurokracja i nadmiernej centralizacji w kierowaniu gospodarką narodową zrodziły narastające sprzeczności między stale rosnącymi i wymagającymi zaspokojenia potrzebami społeczeństwa, a rozwojem sił produkcyjnych. Metody gospodarowania okazały się z gruntu złe i nakazem chwili stało się poszukiwanie takich metod, które mogłyby wyprowadzić naszą gospodarkę z impasu.

Wiele zakładów produkcyjnych w Polsce przystąpiło do poszukiwania najsłuszniejszych sposobów gospodarowania, wypracowania własnych zasad działalności, na kreślenie całkowicie nowego modelu gospodarczego, który by jednak nie kolidował z ogólną zasadą planowości budownictwa socjalistycznego.

VIII Plenum naszej partii, burzliwe dni październikowe stały się ostatecznym sygnałem, że czas już przystąpić do czynu.

Celem najważniejszym wszystkich tych poczyną było ułożenie zupełnie nowych stosunków pomiędzy zakładem produkcyjnym a całością gospodarki narodowej, uzyskanie tymi samymi środkami lepszych rezultatów gospodarczych dla zwiększenia zarobków załogi oraz dla zwiększenia korzyści ogólnopństwowych.

Oczywiście jest dla nas teraz, że robotnik w praktyce nie był gospodarzem w swym zakładzie pracy i dlatego ogólna zasada, jaką kierują się zakłady produkcyjne, pragnące gospodaryć po nowemu, jest stworzenie takich stosunków produkcyjnych, które by uczyniły z robotnika pełnoprawnego, współodpowiedzialnego za wynik produkcyjny i korzystającego z tych wyników, gospodarza. Jest to zasadniczy kierunek działania, zmierzający do podniesienia zarobków załogi i zwiększenia korzyści ogólnopństwowych.

Środkiem do realizacji nowych zasad gospodarowania są EKSPERYMENTY GOSPODARCZE, które wprowadzono w Polsce w kilku zakładach produkcyjnych od 1 stycznia br.

Jednym z takich zakładów, działających według nowych, eksperymentalnych zasad, są Tczewskie Zakłady Produkcyjne TOR.

Najpierw kilka ogólnych danych o tym zakładzie. Jest to największy tego typu zakład produkcyjny w

toruńskim okręgu. Zajmuje się produkcją części zamiennej do traktorów „Ursus” i „Zetor”, a ostatnio do samochodów „Star” i „Warszawa”. Zakład pracuje na dwie zmiany i zatrudnia około 750 pracowników.

Pierwsze projekty wprowadzenia nowych zasad gospodarowania Tczewskie Zakłady Produkcyjne opracowały jeszcze przed październikiem ub. r. W miarę upływu czasu różne koncepcje ulegały zmianom aż wreszcie sprawa dojrzała na tyle, że w listopadzie ub. r. opracowane zasady zarządzania zostały zaakceptowane przez kolegium Ministerstwa Rolnictwa, któremu resortowo podlegają tczewskie zakłady, a 23 stycznia br. zatwierdziła je Rada Ekonomiczna przy Radzie Ministrów. W zasadzie jednak tczewskie zakłady przystąpiły do realizacji eksperymentu od 1 stycznia br.

Omówmy teraz pokrótce szczegóły dotyczące podstawowych problemów ekonomicznych eksperymentalnych zasad zarządzania w tczewskim TOR-ze.

PLANOWANIE PRODUKCJI

Dotychczasowy system centralnego ustalania dla zakładu nie tylko planu rocznego, lecz i planów operacyjnych (kwartalnych, miesięcznych), zupełnie nie zdążył egzystować. Centralny Zarząd nigdy nie był zorientowany w bieżących możliwościach produkcyjnych przedsiębiorstwa tak dobrze, jak sam przedsiębiorstwo. System ten utrudniał pracę i zdarzało się często, iż plany operacyjne nie były wykonywane tylko dlatego, że były opracowane bez bliższego poznania możliwości zakładu.

W myśl zasad nowego modelu, roczne zadania produkcyjne zakładu — biorąc pod uwagę jego moc produkcyjną oraz dwuzmianowy system pracy — ustala CZ, natomiast plany operacyjne przedsiębiorstwo ustala we własnym zakresie, w ten sposób jednak, by sumarycznie operacyjnych nie była niższa od planu rocznego.

ZAOPATRZENIE — KOOPERACJA — ZBYT

Materiały potrzebne do produkcji zakład otrzymuje według dotychczasowych zasad, tj. na wykonywanie asortymentowego i meosortymentowego planu rocznego. Zakłady tczewskie mają pełne uprawnienia prowadzenia własnej kooperacji. Mogą więc zawierać samodzielnie umowy o dostawę nie tylko z przedsiębiorstwami państwowymi, lecz także ze spółdzielniami i prywatnymi przedsiębiorstwami, o ile ceny lub warunki dostawy są korzystniejsze od państwowych.

Zakład ma również prawo bezpośredniego zawierania umów z przedsiębiorstwami sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego, dla sprzedaży swojej produkcji wykonywanej poza asortymentami ustalonymi przez CZ. I tak np. tczewski TOR, który obecnie w około 40 proc. produkcyjnej części zamiennej do traktorów według asortymentowego planu CZ, zawarł porozumienie z Fabryką Samochodów Ciężarowych w Starachowicach na produkcję części zamiennej do „Stary”, aby maksy-

(Bert)

malnie wykorzystać moc produkcyjną swego zakładu.

### BODŹCE EKONOMICZNE I PODZIAŁ ZYSKU

Jest to niewątpliwie najciekawsza część omawianych zagadnień. Zysk uzyskany w toku produkcji należy podzielić na zysk asortymentowy i nieasortymentowy. Z obydwo tych zysków osób no wydziela się 2 proc. do planowanego funduszu plac na fundusz nagród dyrektora.

Z pozostałej części zysku przypadającego na produkcję asortymentową, odprowadza się do budżetu państwa sumy równe różnicy między ceną zbytu a ceną fabryczną.

Z pozostałej części zysku z produkcji asortymentowej 20 proc. odprowadza się do budżetu państwa, 10 proc. przeznacza się na rozwój techniczny — organizacyjny przedsiębiorstwa, 70 procent zaś przeznacza się na nagrody dla załogi, na budownictwo mieszkaniowe oraz na nagrody za oszczędność materiałów.

Z pozostałej części zysku z produkcji nieasortymentowej 40 proc. odprowadza się do budżetu państwa, a 60 proc. przeznacza się dla przedsiębiorstwa, z tym, że z sumy tej można wydzielić fundusz premiiowy dla załogi do wysokości 2-miesięcznych zarobków wszystkich pracowników, resztę natomiast przeznacza się następująco: 70 proc. na budownictwo socjalne i mieszkaniowe i 30 proc. na postęp techniczny organizacyjny.

### KORZYŚCI SĄ OBOPÓLNE

Korzyści płynące z zastosowania nowego systemu gospodarowania w zakładzie (oczywiście, jeśli eksperyment będzie przebiegał pomyślnie) są obopólne. Gospodarka ogólnopństwowa

## Nowe zamówienia na supertankowce

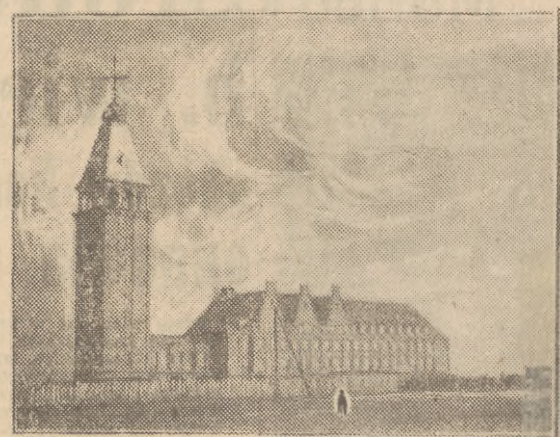
NOWY JORK (a). Amerykańskie towarzystwo Cities Service Company złożyło w stoczni szwedzkiej Uddevala zamówienie na budowę trzech supertankowców o nośności po ok. 65.000 t.

Pierwszy ze statków zostanie oddany armatorowi w czerwcu 1959 r. Koszt zamówienia wynosi ok. 33,75 mil. dolarów.

Ze Stanów Zjednoczonych donoszą o nowych zamówieniach na supertankowce, złożonych w stocznich amerykańskich. Chodzi tu o trzy tankowce o nośności 47.750 TDW zamówione w stoczni Sun Shipbuilding and Drydock Comp. Chester Pennsylvaniana przez znanych armatorów greckich Aristotelesa Onassisa i Stavros Livanosa. Stocznia amerykańska posiada już zamówienia na 17 statków.

Stocznia holenderska w Amsterdamie prowadzi obecnie rozmowy z Petroleum Comp. La Coruna w sprawie budowy trzech supertankowców po 65 tys. TDW.

## Rybacki »pałac«



„Dom Rybaka” we Władysławowie jest już całkowicie pokryty i niewiele brakuje do wykończenia jego budowy. ZBM zdał przedsiębiorstwu „Szkunier” pomieszczenia hotelowe na parterze oraz na I i II piętrze. W pałacu zamieszkażą niebawem rybacy szkunerowcy — mieszkańcy starego domu rybaka. Fot. M. Bakota

Czesław Stankiewicz

## Przemówienie Władysława Gomułki na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

● Dokończenie ze str. 2

siębiorstwami i całą gospodarką narodową.

Należy przy tym mieć na uwadze, że nawet najlepiej postawiony system zarządzania nie rozwiąże naszych dzisiejszych trudności zaopatrzenia przemysłu w surowce i materiały, których brak stanowi podstawową trudność pełnego wykorzystywania mocy produkcyjnych niektórych zakładów przemysłowych. Rozwiązanie tych trudności nastąpić może tylko na drodze właściwej polityki gospodarczej, na drodze zwiększenia zapasów i rezerw surowców tak z własnej produkcji, jak i pochodzących z importu.

### INŻYNIEROWIE I TECHNICZY MOGĄ WIELE POMÓC RĄDOM ROBOTNICZYM

Przy pełnej ostrożności w zakresie wprowadzenia zasadniczych zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową przywiązujemy dużą wagę do rozwoju działalności rad robotniczych, które i przy obecnym stanie rzeczy dają załogom same możliwości udziału w zarządzaniu zakładami pracy, powiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów. Inżynierowie i technicy mają najszerze możliwości udziału pomocy radom robotniczym. Tego też oczekują od nich załogi robotnicze, dając temu wyraz przez wybór inżynierów i techników do składu rad. Nikt lepiej od Was nie zdola pomóc radom robotniczym w walce o lepszą organizację pracy, o likwidację marnotrawstwa, o polepszenie produkcji, o obniżenie jej kosztów, o postęp techniczny, o wykorzystanie wszystkich możliwości zorganizowania produkcji ubocznej, szczególnie w zakładach, posiadających nadwyżki siły roboczej. Na tej drodze zakłady produkcyjne osiągną mogące być kłopoty, zwiększając fundusze zakładowe i polepsząc byt materialny swoich pracowników.

Mówiąc o sprawie zarządzania poszczególnymi zakładami pracy i całą gospodarką narodową uważamy za daleko niedojrzałe, wysuwane tu i ówdzie koncepcje pionowej roboty rad robotniczych. Takie koncepcje można potraktować jako wyraz ucieczki przed realnymi zadaniami, jakie mogą wykonać samorządy robotnicze w granicach ich dzisiejszej organizacji i dzisiejszych uprawnień. Aby móc wykonywać wielkie zadania, trzeba uczyć się pierwej na mniejszych i wykazywać w praktyce te umiejętności.

W związku z dzisiejszym Kongresem, wypowiadając się na łamach Waszego pisma — „Przeglądu Technicznego”, powiedziałem, że wszystkie przemiany, jakie pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zaszły u nas w ostatnim okresie, mają u swoich podstaw dążenie, aby szybko i pełniej zaspokajać po-

trzeby życiowe świata pracy.

### INTELEGENCJA TECHNICZNA NA ZRĘSTANIE SIĘ CORAZ SILNIEJ Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

Aby to dążenie mogło stać się rzeczywistością konieczne jest, by wielka armia inteligencji technicznej zdecydowanym krokiem naszerowała szlakiem wytyczonym przez naszą partię, szlakiem budowy i umacniania ustroju socjalistycznego w naszym kraju. Wszystko to, co w sposób celowy lub niecelowy wymierzone jest w nasz ustrój społeczny, wszystko, co skierowane jest przeciwko naszej partii — stanowi zapory i przeszkody w realizacji szybszego i pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

Poważna część inteligencji technicznej znajduje się w szeregach naszej partii. Przygniatająca większość inżynierów i techników — od pierwszych dni wyzwolenia naszego kraju spod nieludzkiej okupacji — złączyła swe siły i swą wiedzę z siłą klas robotniczej w walce o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny. Myślni zawsze byli dumni z politycznej postawy polskiego świata techniki. Z tym większą troską i zaniepokojeniem obserwujemy tu i ówdzie niezdrowe przejawy dyskryminacji członków naszej partii.

Proklamowanym przez VIII Plenum naszej partii i wprowadzanym w życie przemianom oddaję najgorzej przysługę ci, którzy zmiany te usiłują wykorzystać przeciwko naszej partii. Partia nasza była, jest i będzie kierownikiem Polski Ludowej, kierownikiem budowy socjalizmu w naszym kraju. Tej roli nikt za nas spełnić nie może.

Partia nasza niejednokrotnie dawała wyraz swemu stosunkowi do inteligencji technicznej. Cenimy ją bardzo wysoko. Dzielimy jej troski i radości. Cenimy Was wysoko nie tylko za Waszą ofiarną pracę, lecz i dlatego, że miejsce społeczne, jakie zajmujecie, łączy Was bezpośrednio i zespala w jedną całość z klasą robotniczą. Szybki rozwój techniki musi prowadzić do coraz większego zacierania różnic między inżynierem a robotnikiem.

Klasa robotnicza i inteligencja techniczna zrasta się coraz silniej w jedną klasę społeczną. Polityczne i ekonomiczne interesy klasy robotniczej są naszymi interesami. I nie ma takiej siły, która zdolna byłaby rozdzielić inteligencję techniczną i klasę robotniczą we wspólnej walce o socjalizm, w walce, której przewodzi nasza partia.

### NIC W GOSPODARCE NARODOWEJ BEZ WYŚLUGIACHA GŁOSU INTELEGENCJI TECHNICZNEJ

Doceniamy w pełni doniosłą rolę inteligencji tech-

nicznej w rozwoju sił wytwórczych i w kierowaniu procesem produkcji. Wasze szczególne znaczenie w społeczeństwie polega na tym, że charakter Waszej pracy predestynuje Was do roli najlenniejszego czynnika organizacji,ładu, dyscypliny społecznej i postępu, że jako twórcy kultury technicznej jesteście pierwszymi współtwórcami ogólnej kultury narodu.

Chcemy stworzyć takie warunki i taki klimat, aby umożliwić i ułatwić pracę inżynierom i technikom. Będziemy dążyć do stopniowej poprawy warunków bytu przez podniesienie płac i wprowadzenie takich zmian, które pozwolą zachować właściwe proporcje w wynagrodzeniach poszczególnych grup ludzi pracy w zależności od ich wiedzy i doświadczenia.

Zgadamy się z Waszym stanowiskiem, że nie o technice i gospodarce narodowej nie powinno być decydowane bez wysłuchania głosu inteligencji technicznej. Podzielamy też Wasze zdanie w wielu innych sprawach, podniesionych w referacie.

### PARTIA I RZĄD POPRAŚLUSZNE I REALNE POSTULATY

Chciałbym na Waszym Kongresie podkreślić z uznaniem szczególne miejsce, jaką odegrała Naczelna Organizacja Techniczna i stowarzyszenia naukowo-techniczne w dziele konsolidacji świata technicznego, w kształtowaniu poglądów społecznych inteligencji technicznej, w walce o właściwą rolę techniki w życiu naszego społeczeństwa. Ofiarując pracę kierownictwa centralnego i terenowego NOT i stowarzyszeń naukowo-technicznych partii i rząd odceniają wysoko.

Przemiany zachodzące u nas stawiają większe i trudniejsze zadania przed ludźmi techniki, podnosząc tym samym ich rolę i znaczenie. Nakłada to nowe obowiązki na społeczną organizację inżynierów i techników, na stowarzyszenia naukowo-techniczne, na Naczelną Organizację Techniczną.

Obecny Kongres Inżynierów i Techników oraz zjazd delegatów NOT będą niewątpliwie wyrazicielami opinii polskiego świata technicznego w sprawach obchodzących dziś żywotnie całe społeczeństwo. Rezultaty Waszych obrad będą wielką pomocą dla partii i rządu w rozwiązywaniu węższych problemów techniki i gospodarki narodowej. Powinny one jednocześnie stać się wytyczną dla partii i rządu na najbliższe lata.

Zycząc Wam w imieniu kierownictwa Partii pomyślnych i owocnych obrad, mogę Was zapewnić, że partia i rząd poprą wszystkie słuszne i realne postulaty, uchwalone przez Was na Kongresie.

## »Hrabina Marica«



Wykonawca głównej roli męskiej, przystojny, urodziwy GABOR SAROSI, przedmiot westchnień wielu pań na widowisku, ciekawość, daje oczywiście dowód swym wieloletnim, że potrafi sprostać pragnieniom nawet najbardziej romantycznych kobiet. Węgry bowiem potrafią przejawiać wiele sentymentu i piękna, zarówno na scenie jak i w życiu w podobnych okolicznościach.



Taneczka hawajski w „Orfeum” jest jednym z „gwóździ” programu. Ciekawy układ, szampański temperament tancerki i ich uroda wywołują żywiołowy entuzjazm na widowisku. Aby jak najbardziej zaakcentować operetkową egzotykę tańca, tancerki na zdjęciu czekają cierpliwie na ułożenie włosów w wymyślny węzeł „hula-hula” przez teatralnego perukarza.



Piękna tancerka zespołu węgierskiego EWA KORMENDI jest również mężatką. István Csorba (w „Maricy” Zsupan Kolman) jej mąż, widownia postępuje, jakże czyń ni z każdym dniem w nauce języka polskiego tak trudnego dla Węgrów. W tej chwili artyści odpoczywają właśnie beztrudnie, przygotowują się do występu. Ich swobodny strój przyciągnął uwagę fotoreportera. (Niech robi zdjęcia, bodaj w takim stroju, byle ładnie!)

(Jota) Fot. J. Ferster

## Przeniesione biuro

Biuro Zarządu Oddziału Miejskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Sopocie zostało przeniesione z ul. Chrobrego 1/2 do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie, ul. Kościuszki 25, pokój nr 75. II piętro, tel. nr 521-51, wewn. 41. Jednocześnie informujemy, że komitet dla spraw repatriantów, zorganizowany przez PCK, przyjmuje interesantów w godz. od 8 do 11 codziennie, w wylężkiem niedziel i świąt.

# Środowisko b. więźniarek obozów koncentracyjnych odnawia działalność

Przez wiele lat w żywym na ogół środowiskach b. więźniarek obozów koncentracyjnych krążyła mara. Nie należało się bez przyczyny, trzeba jej szukać i tu. Jest prosta, można ją lapidarnie określić tak: jak w każdej dziedzinie naszego życia i tu stosowane metody charakterystyczne dla minionej go okresu.

WE METODY podejrzliwej, nieufności doprowadziły do tego, że ludzie zreszczeni w zlikwidowanym przed kilku laty Związku b. Więźniów Politycznych, a później mechanicznie włączeni do ZB o WiD, odsunęli się od życia organizacyjnego. Gorzka by

ła świadomość, że kraj, za który przelewali krew, dla którego przechodzili katy, wieloletniego pobytu w obozach śmierci — tylko formalnie uznaje ich ofiary...

I — jak w całym naszym życiu — po Październiku znów b. więźniowie przystępują do żywej działalności, odradzają swe kontakty, umacniają nadwątione przez lata marazmu więzi ludzi w pełni zasługujących na zaufanie, szacunek, pomoc...

W ub. niedziele w prywatnym mieszkaniu prof. Wińskiej („dzięki” sopońskiej MRN, która dotychczasowy lokal oddziału ZBoWiD zamieniła na prywatny kramik — członkowie związku nie mają dachu nad głową) w Sopocie odbyło się pierwsze od lat informacyjno-organizacyjne zebranie b. więźniarek. Przybyło nań ponad 70 osób. Doświadczenia nabyte w obozowych barakach przydały się i każdy siedział w owych dwóch pokoiach — jak mógł i umiał. Ta „cyganeria” nie zmienia jednak powagi zebrania. Wyłączono sprawozdania dr Kuśnierczuk z listopadowego zjazdu więźniarek w Ravensbrück, wiele uwagi poświęcono formom konkretnej pomocy b. więźniarkom (wiele z nich jest naprawdę bez środków do życia), zastanawiano się nad formami organizacyjnymi pracy związkowej.

Dr Wasilewski, przewodniczący Zarządu Okręgu ZBoWiD, poinformował zebranych o krokach, jakie władze naczelne podjęły w sprawie wypłacenia b. więźniarkom odszkodowań za lata spędzone w obozach koncentracyjnych. Oczywiście w tej chwili niewiele jeszcze można na ten temat powiedzieć, poza tym, że delegat Polski poprzez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości szukać będzie prawnych podstaw do wysunięcia roszczeń o odszkodowania.

NADZIEJA, — to już bardzo dużo. Trzeba, aby nasze władze dołożyły wszelkich starań, by nadzieja stała się rzeczywistością. Ludzie, którzy stracili zdrowie, rodziny tych, którzy poginęli w krematoriach i na szubienicach — zasłużyli nie tylko na moralne ale i materialne odszkodowanie. Wiele z nich pobyt w obozach uczyniło niezdolnymi do pracy...

O czym jeszcze mówiono na niedzielnym spotkaniu? Wyloniony komitet organizacyjny reaktywowanego środowiska b. więźniarek zajmie się w pierwszym rzędzie ponowną ściśniętą reestracją b. więźniarek, zamieszkałych w woj. gdańskie, ewidencjalnych, przewiduje w planie pracy ponowną weryfikację (przeprowadzoną ostatnio weryfikacja popozostawia wiele do życzenia), przygotowanie na dzień wyzwolenia obozów koncentracyjnych (12 kwietnia) wojewódzki zjazd b. więźniarek wszystkich obozów koncentracyjnych.

Nie pozostaje nic innego jak złożyć „również bracia” jak najwocześniejszą, brzemiennej w realne rezultaty działalności.

E. H.-K.

## Walne zebranie

Zarząd Koła Gdańsk-Sródmieście Związku Dobrej Woli i Wolności i Demokracji zawiadamia swych członków, że w najbliższym czasie odbędzie się walne zebranie. Wobec tego, że w tym czasie odbywa się zjazd wojewódzki, walne zebranie odbędzie się w sobotę, 17 w drugim terminie o godz. 17.30 w sali ZEM w Gdańsku, ul. Waży Jagiellońskiej 9/10.

## Piotr Rytel rektorem PWSM w Sopocie

Zasłużony kompozytor polski, wybitny pedagog, publicysta i teoretyk muzyki PIOTR RYTEL powołany został ostatnio na rektora PWSM w Sopocie. Urodzony w 1883 r. studia muzyczne odbywał w Konserwatorium Warszawskim w klasie Zygmunta Noskowskiego (teoria, kompozycja) i Aleksandra Michałowskiego (fortepian).

Przez wiele lat począwszy od r. 1911 piastował stanowisko profesora, a później prorektora w warszawskim konserwatorium. Jest autorem szeregu prac teoretycznych (m.in. „Harmonia”) i wychowawcą wielu pokoleń muzyków. Wiele lat poświęcił krytyce i publicystyce muzycznej.

Po wojnie przez dłuższy czas odsunięty był od pracy dydaktycznej i publicystycznej.

## Spółeczeństwo Gdyni otrzyma »delikatesowy szpital« Przekazanie placówki Mar. Wojennej miejskim władzom

A więc (jak to zapowiadał) w ub. sobotę, społeczeństwu Gdyni przekazany został przez dowództwo Marynarki Wojennej kompleks budynków koszarowych w Redowie wraz z 8-hektarowym, częściowo zalesionym terenem, który Miejska Rada Narodowa przeznacza na szpital.

Już wyjątkowo dobre położenie terenu, rozlokowanie budynków i doskonały mikroklimat stwarzają warunki dla urządzenia tu naprawdę luksusowego szpitala, jakim niewiele miast w kraju może się pochwalić i jednocześnie pozwoli w przyszłości go rozbudować. Na razie jednak jest to piękny niebłaski jeszcze przyszłości, dlatego tak Wojewódzka jak i Miejska Rada Narodowa w Gdyni skupia całe swoje wysiłki na jak najszybszym rozpoczęciu robót adaptacyjnych i oddaniu do użytku

społeczeństwa gotowego szpitala, który będzie liczył 350 łóżek i zatrudni około 250 osób personelu.

Po wykonaniu dokumentacji przez specjalną komisję służby zdrowia (co potrwa bez mała 4 miesiące), przystąpi się do prac związanych z uruchomieniem pierwszej części szpitala — oddziału wewnętrznego. Oddanie dalszych fragmentów oddziału położniczo-ginekologicznego, oddziału dziecięcego i gruźliczego nastąpi nie wcześniej jak w połowie roku przyszłego. Jakkolwiek bowiem stan budynków pozostawionych przez wojsko jest bardzo dobry, wymagają one dość poważnej renowacji. Trzeba wspomnieć, że do wództwa Marynarki Wojennej, ażeby umożliwić jak najwcześniejsze oddanie do użytku szpitala, pozostawiało całkowite wyposażenie olbrzymiej kotłowni, częściowo kuchni, a nawet i pralni.

Zmniejszy to koszty związane z przystosowaniem budynków do celów szpitalnych, które według obliczeń wyniosła około 7 mln. Należy jednak przypuszczać, że w trakcie robót suma ta co najmniej wzrośnie, zwłaszcza że stosunek miejscowych władz do tej placówki jest jak najbardziej pozytywny. Na pewno nie będą skąpiły na urządzenie jej tak, jak na to zasługuje.

## 10-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku

Istnienie Państwowej Szkoły Muzycznej winie się najściślej z początkami organizowania po wojnie życia muzycznego w Gdańsku, kiedy to z inicjatywy grona artystów — pedagogów zaczęła działać pod kierownictwem prof. Stanisława Bielickiego Gdańska Szkoła Muzyczna, będąca początkiem istniejących obecnie szkół muzycznych.

W niedzielę, 24 bm w auli Politechniki Gdańskiej odbyły się uroczystości związane z obchodem dziesięciolecia Państwowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku, na które przybyli przedstawiciele władz, szereg osobistości świata artystycznego na Wybrzeżu, liczni absolwenci, rodzice i młodzież szkolna. Około 500 osób wzięło udział w uroczystościach. W programie wzięli udział: prof. Stanisław Bielicki, kierownik oddziału, prof. Eugeniusz Brach, przewodniczący zarządu okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, dyrektor szkoły Stefan Zagórski, Równocześnie wręczono nagrody i odznaczenia obchodzącemu jubileusz 30-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej prof. Annie Trzemeskiej i dyr. Stefanowi Zagórskiemu oraz jubilatowi 10-lecia pracy w PSM — prof. Stefanowi Gorlińskiemu, prof. Celinie Markowskiej, kier. adm. Renacie Spolskiej i wiceom. Antoniemu Szarłasińskiemu.

Po części oficjalnej odbył się koncert w wykonaniu absolwentów minionego dziesięciolecia. Wystąpili obecni uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej i Państw. Liceum Muzycznego, pianisci: Engel, Czechowski, Sulikiewiczówna, skrzypkaczka Naterówna, klarnecista Zubeł i fagocista Kamiński a także studenci PWSM w Sopocie — dobrze zapowiadali się.

Po części oficjalnej odbył się koncert w wykonaniu absolwentów minionego dziesięciolecia. Wystąpili obecni uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej i Państw. Liceum Muzycznego, pianisci: Engel, Czechowski, Sulikiewiczówna, skrzypkaczka Naterówna, klarnecista Zubeł i fagocista Kamiński a także studenci PWSM w Sopocie — dobrze zapowiadali się.

## Oszust Leszek Kazub ujęty przez MO

Przed miesiącem informowaliśmy o poszukiwaniu przez MO LESZKA KAZUBA, który w Gdyni dokonał szeregu oszustw pobierając zaliczki w wysokości kilkuset tysięcy złotych na rzekome transakcje samochodowe, które nigdy nie dochodziły do skutku.

Przed kilkoma dniami Kazub został ujęty przez funkcjonariusza gdańskiej Komendy MO we Wrocławiu, gdzie pracował jako instruktor jazdy figuralnej na lodzie w Młodzieżowym Domu Kultury. W czasie krótkiego pobytu we Wrocławiu sprytny oszust zdążył znów nabrać kilka osób na „zaliczki”.

(g)

## Wieczór bajek

odbędzie się w czwartek 22 bm, o godz. 17 w świetlicy przy ul. w Gdyni przy ul. Migałki 12.

## Jubileusz »Pod Strzechą« 50 lat pana Stanisława

Kalendarz wskazywał lutego 1907 roku, kiedy dzisiejszy pan Stanisław Majcherek, a wówczas 14-letni STAS MAJCHEREK z dużym na ramieniu lekko popchnięty przez tatę — Majchereka przestąpił próg poznańskiego „Bazaru”. Tak się wtedy, 50 lat temu, rozpoczął kelnerski żywot pana Stanisława, dzisiejszego jubilatę z „Pod Strzechy”.

Wtedy najpierw 3-letnia nauka w „Bazarze” (właściwość Polskiego Towarzystwa) potem podróży koszyk zakupu piony przez matkę i podróż „w świat” na praktykę do Wrocławia, potem Berlin, powrót do „Bazaru” potem gdański — nie istniejący dziś hotel — restauracja „Continental” (także Polskie Towarzystwo) i znów rodzinny „Bazar” i znówu gdański.

Tak w obryzmy skrócie wyglądała dotychczasowa kelnerska droga dzisiejszego jubilatę, choć z życia pana Stanisława powstać by mogły nowe „Zakłate rewiry”.

„No tak, praca kelnerska jest trudna, ale ja lubię i jak na 50 lat kelnierowania dobrze się czuję”.

Wierzymy, Pan Stanisław na swoje 64 lata wygląda rzeczywiście doskonale. Reklama „Dziennika Bałtyckiego” wraz kolegami pana Stanisława życzy mu, by jak najdłużej czuł się świetnie i uroczyste jak dziś „Pod Strzechą” obchodził z nami 75-lecie swej zawodowej pracy.

Ir.

## 60 GDZIE? KIEDY?

TEATRY  
GDANSK — Teatr Wielki — „Krakutak” — g. 19.  
Teatr przy ul. Białowieskiej — „Baśń o szklarzu i cesarzu” — g. 15.  
Hala sportowa Stocznia Gdańska — Zespół węgierski — operetka „Hrabina Marica” — g. 19.  
GDYNIA — Dramatyczny — „Sulkowski” — g. 10.

KINA  
wg inform. Okr. Zarządu Kina w Gdańsku

GDANSK — „Leiningrad” — „Berliński romans” od 1. 12 — NRD — g. 18, 19 i 20 „Rudy Kot” — „Trzech muskietierów” od 1. 12 — franc. — g. 17 i 19.15 „Kameradne” — „Dwa kome niedźwiadki” — g. 9.30 i 10.30 „Podniebne zawody” — dokum. — g. 17.30 „Palo mas” od 1. 14 — meksyk. — g. 11.30, 13.30, 15.30, 18.30. Klub Przyjaźni — „Radzieckie kiel”, ul. Długa — „Julietta” — g. 19. WRZESZCZ — „Bajka” — „Nedzielnicy” od 1. 14 — franc. — g. 9.30, 11.30, 13.30 „Ziemia” od 1. 12 — pol. — g. 16, 18 i 20 „ZMP-owiec” — „Czerwone i czarne” od 1. 18 — franc. — g. 15.30. NOWY PORT — „Maja” — „Zuch” od 1. 12 — radz. — g. 16, 18 i 20. OLIVA — „Delfin” — „W drodze na front” od 1. 12 — radz. — g. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa” — „Ona tańczyła jedno lato” od 1. 18 — szwedzki — g. 16, 18 i 20 „Atlantyk” — „Sad Boby” od 1. 16 — franc. — g. 16, 18 i 20 „Gopłana” — sala MRN — ul. Bema — „La strada” od 1. 18 — włoski — g. 16, 18 i 20. GRABOWEK — „Fala” — „Błękitna mewa” od 1. 7 — jugosl. — g. 16, 18 i 20. CHYLONIA — „Promień” — „Bunt kobiet” od 1. 12 — radz. — g. 17 i 19. ORŁOWO — „Nepun” — „Skarb ptasiej wyspy” od 1. 7 — czeski — g. 16, 18 i 20. OBLUZE — „Związkowiec” — „Gdzieś w Europie” od 1. 16 — węg. — g. 17.30 i 19.30. RUMIA — „Aurora” — „Cud w Mediolanie” od 1. 14 — włoski — g. 18 i 20.

SOPOT — „Bałtyk” — „Kadet Winslow” od 1. 12 — ang. — g. 15.30, 17.45 i 20 „Polonia” — „Wrota piekła” od 1. 14 — japoński — g. 16, 18 i 20.

DZYZUR APTEK  
od dnia 23. 2. do dnia 1. 3. 57.  
GDANSK — Apteka Nr 2, ul. Łąkowa 18 WRZESZCZ — Apteka Nr 5, ul. Grunwaldzka 16  
Apteka Nr 65, ul. Modelarska 10 NOWY PORT — Apteka Nr 4, ul. Oliwska 83/4 — stały dyżur nocny. SOPOT — Apteka Nr 35, ul. 20 Października 115. GDYNIA — Apteka Nr 54, ul. 22 Lipca 44 ORŁOWO — Apteka Nr 26, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. OBLUZE — Apteka Nr 63, ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.  
skw — telefon — Centrala dyżur dyżur w zakresie chirurgii pełnił III Klinika Chirurgiczna w Gdańsku.  
Pocztowo-Rakowa w Gdańsku 32-55 do 7 — Biuro wew. 11000

## „Uwaga wiosna...”

Już tylko pięć dni dzieli nas od imprezy „Dziennika” pt. „UWAGA, WIOSNA”. Za nazwą, jaką przyjęliśmy dla naszej imprezy (bez względu na siłę pogody) kryje się...

Z przyjemnością komunikujemy naszym czytelnikom, że oprócz pary so listów Opery Warszawskiej OLGI SAWICKIEJ i STEFANA WENTY, MARII CHMURKOWSKIEJ oraz ANTONIEGO JAKSZTASA (konferansjer) wystąpią znani mieszkańcy. Wybrzeża humorysty: KAROL HANUSZ i WACŁAW JAN KOWSKI. Tak więc REWIA MODY UPŁYNIE NAM POD ZNAKIEM HUMORU (wszyscy humorysty przyjadą do nas z nowym repertuarem). Ujawnimy, że w instytucjach i prywatnych zakładach, które biorą udział w rewii mody, trwa już gorączkowe przygotowanie. Mistrzowie igły „stają na głowie”, by na imprezie pokazać „co to oni potrafią”. Modelki (które przedstawimy czytelnikom w najbliższych numerach „Dziennika”) chodzą jak w ukropie, mierząc codziennie przygotowywane na rewii ekspozycje.

Jutro ogłosimy listę nazw czytelników, którzy mieli szczęście wylosować bezpłatne bilety na „Uwaga, wiosna”. Pozostali, a raczej pozostałe czytelniki (bo przede wszystkim kobiety interesują się naszą imprezą) nabywać mogą bilety we

wszystkich oddziałach „Orbisu” w trójmieście oraz w następujących księgarniach: naprzeciwko dworca głównego w Gdańsku, obok „Delikatessów” we Wrzeszczu oraz przy linii tramwajowej w Oliwie.

DO ZOBACZENIA W JUTRZEJSZYM NUMERZE.

## o tym WARTO WIEDZIEĆ

O ARCHITERIE  
BAROKOWEJ W POLSCE

...mówi mgr Krystyna Fabińska-Przybytko we wtorek 28 bm, o godz. 18 w świetlicy Związku Zawodowego MRN w Gdyni, przy ul. Chrobrego 32/4.

NA NARTY

PTTK postara jeszcze wolno skierowania na nartarskie obozy szkolne do Szczyrku i III Strzechy Akademickiej od 14.III z Zwardonia od 27. III br. Koszt skierowań 14-godzinnych do Strzechy Akademickiej i Zwardonia wynosi 225 zł, zaś 10-dniowych do Szczyrku — 221 zł.

Bliższych informacji udziela PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45, tel. 325-69 w godz. od 8-15.

BYLI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI  
...zamieszkałym w Gdyni spotkają się 1 marca br. o godz. 19 w lokalu Zarz. oddziału gdańskiego ZBoWiD przy ul. Świętojańskiej 23, I p. na zebraniu informacyjno-organizacyjnym.

Spotkanie to organizuje nowopowołana sekcja b. Więźniów Politycznych przy ZBoWiD w Gdyni.



Hokejowe mistrzostwa świata rozpoczęte!

## Gdy szczęście przestało sprzyjać Finowie zaaplikowali nam pięć bramek...

Pierwszy mecz naszej reprezentacji hokejowej na mistrzostwach świata zakończył się niekorzystnie dla Polaków. Polacy przegrali w nie dzielnie na stadionie Dynama z niezbyt silną reprezentacją Finlandii 3:5 (2:0, 1:3, 0:2). Bramki dla Polaków zdobyli: Czech, Nowak i Csorich.

Drużyna polska grała bardzo słabo. Wprawdzie nasi reprezentanci jeszcze do 34 min. prowadzili 3:0, następnie, później zbyt łatwo ulegli fałowym atakom Finów. Zresztą i tak początkowa przewaga trzech bramek była raczej wynikiem szczęścia, które w tym okresie sprzyjało Polakom.

Po meczu kapitan fiński go zespołu p. Hakala oświadczył, że w meczu z Po-

lakami Finowie liczyli na zwycięstwo, ale zwycięstwo wydawało się im sennym marzeniem.

## W środę Gedania walczy z Węgrami

Już jutro, tj. w środę 27 bm. pięściarze Gedania spotkają się z II-ligowym zespołem węgierskim Budapesti Vasutas Sport Klub. Mecz odbędzie się w hali Budowlanych przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu. Początek o godz. 18.15.

Kierownik polskiej ekipy p. Michalik powiedział, że z takim zespołem nie możemy nigdy liczyć na zwycięstwo, bo to jest drużyna bez odrobiny odporności psychicznej.

W pozostałych spotkaniach pierwszego dnia hokejowych mistrzostw świata rozgrywanych w Moskwie, padły wyniki: Szwecja — NRD 11:1 (5:0, 5:0, 1:1), ZSRR — Japonia 16:0 (4:0, 6:0, 6:0), Czechosłowacja — Austria 9:0.

### Półfinały szachowe

## Doda i Świąciecki prowadzą po 6 rundach

Niemal każdy dzień przynosi zmianę na pozycji lidera turnieju. Poziom większości uczestników jest bardzo wyrównany, toteż każdego dnia dokonują się przetasowania w tabeli.

W poszczególnych rundach padły następujące wyniki: w III wygrali — Szpakowski z Baumem, Świąciecki z Borowskim, Grabczewski ze Szczepanem, Brzózka z Trelą, Doda z Zagórskim. Zremisowali — Prochownik z Siedleckim, Marciniak ze Stefańskim i Tarnowskim z Matkowskim.

W 4 rundzie wygrali — Marciniak z Prochownikiem, Szpakowski z Siedleckim, Świąciecki ze Stefańskim, Borowski ze Szczepanem, Doda z Brzózka, Matkowski z Zagórskim i Tarnowski z Baumem. Zremisowali — Trela z Grabczewskim.

W 5 rundzie wygrali — Szpakowski z Marciniakiem, Stefański ze Szczepanem, Matkowski z Brzózka i Tarnowski z Zagórskim. Zremisowali — Świąciecki z Prochownikiem, Doda z Grabczewskim, Trela z Borowskim i Baum z Siedleckim.

W 6 rundzie wygrali — Świąciecki ze Szpakowskim, Szczepanec z Prochownikiem, Siedlecki z Marciniakiem, Grabczewski z Matkowskim, Trela ze Stefańskim i Zagórski z Baumem. Zremisowali — Tarnowski z Brzózka i Doda z Borowskim.

Stan tabeli po 6 rundach przedstawia się następująco: 1 — 2. Doda, Świąciecki — 4,5 pkt., 3 — 6. Matkowski, Tarnowski, Szpakowski i Grabczewski po 4 pkt., 7 — 8. Brzózka i Borowski po 3,5 pkt., 9 — 12. Stefański, Prochownik, Trela i Siedlecki po 2,5 pkt., 13. Szczepanec 2 pkt., 14 — 15. Marciniak, Zagórski po 1,5 pkt i Baum 1 pkt.

## W kilku wierszach

W międzynarodowym meczu bokserskim Warszawa — Hamburg zwycięstwo odnieśli warszawianie 17:1.

W drugim dniu zawodów siatki męskiej o mistrzostwo I ligi Gwardia Gdańsk wygrała z Lotnikiem Warszawa 3:2 (15:11, 13:15, 12:15, 15:9).

W turnieju kobiet Start Gdyń przegrał z Gwardią Wrocław 1:3 i z Budowlanymi Wrocław 2:3, a AZS Gdańsk przegrał z Budowlanymi 0:3, a z Gwardią 1:3.

W spotkaniu zapasniczym o mistrzostwo II ligi Sparta Gdańsk pokonała drużynę Orła z Wełnowca 5:3.

Rek. świata — Kuc (ZSRR) 26:30.4 (1956)  
Rek. Europ. — Kuc (ZSRR) 26:30.4 (1956)  
Rek. Polski — Krzyszkowiak 29:05.0 (1956)  
Rek. okr. gd. — Mańkowski (Bud.) 30:52.8 (1955)

1. Mańkowski (Bud.) 31:57.0  
2. Tomczak (Flota) 33:02.2  
3. Garnkowski (AZS) 33:39.6  
4. Braca (Stal) 33:49.2  
5. Stachowiak (AZS) 33:56.4  
6. Kaczmarek (Gw) 34:17.2  
7. Porazik (LZS) 34:42.5  
8. Błaszka (Flota) 35:53.3  
9. Malarczyk (Kol.) 35:58.9  
10. Siabla (Flota) 35:58.2

Rek. świata — Kuc (ZSRR) 26:30.4 (1956)  
Rek. Europ. — Kuc (ZSRR) 26:30.4 (1956)  
Rek. Polski — Krzyszkowiak 29:05.0 (1956)  
Rek. okr. gd. — Mańkowski (Bud.) 30:52.8 (1955)

1. Mańkowski (Bud.) 31:57.0  
2. Tomczak (Flota) 33:02.2  
3. Garnkowski (AZS) 33:39.6  
4. Braca (Stal) 33:49.2  
5. Stachowiak (AZS) 33:56.4  
6. Kaczmarek (Gw) 34:17.2  
7. Porazik (LZS) 34:42.5  
8. Błaszka (Flota) 35:53.3  
9. Malarczyk (Kol.) 35:58.9  
10. Siabla (Flota) 35:58.2

1. Mańkowski (Bud.) 31:57.0  
2. Tomczak (Flota) 33:02.2  
3. Garnkowski (AZS) 33:39.6  
4. Braca (Stal) 33:49.2  
5. Stachowiak (AZS) 33:56.4  
6. Kaczmarek (Gw) 34:17.2  
7. Porazik (LZS) 34:42.5  
8. Błaszka (Flota) 35:53.3  
9. Malarczyk (Kol.) 35:58.9  
10. Siabla (Flota) 35:58.2

1. Mańkowski (Bud.) 31:57.0  
2. Tomczak (Flota) 33:02.2  
3. Garnkowski (AZS) 33:39.6  
4. Braca (Stal) 33:49.2  
5. Stachowiak (AZS) 33:56.4  
6. Kaczmarek (Gw) 34:17.2  
7. Porazik (LZS) 34:42.5  
8. Błaszka (Flota) 35:53.3  
9. Malarczyk (Kol.) 35:58.9  
10. Siabla (Flota) 35:58.2

# SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Sprawa dotychczas nie rozstrzygnięta

## Gdzie grać będą Bienkowski i Gadecki?

SPÓR ciągnie się już od kilku miesięcy, elektryzując w całej sprawie, a opanowanie eks-reprezentanta, Polaka juniorów Bienkowskiego i Gadeckiego występować będą w nadchodzącym sezonie w Arce, czy w Lechii?

A wersje na ten temat są bardzo różnorodne. Przyznam się, że nie znam dokładnie całej sprawy, a opierając się jedynie na plotkach i pogłoskach, chwila mi wyobrażałem sobie Lechia, jako jakiegoś stugłowego potwora, który dusi i maltretuje biedną Arkę, chcąc jej wydrzeć dwóch młodych piłkarzy. Innym razem znów w roli potwora występowała Arka, terrorizując swych wychowanków, by nie zasilali Lechii, w której przecież znajdują świetne warunki do rozwoju swego talentu.

Skojarzenia te były jednak oparte tylko na plotkach i pogłoskach. Dlatego ucieczyłem się, gdy zaproszono mnie na wspólne zebranie przedstawicieli zarządów Lechii i Arki. Dla zorientowania czytelników o co komu chodzi, zebrałem głosy poszczególnych działaczy, tworząc z nich dwie zasadnicze wypowiedzi, reprezentujące stanowiska obu klubów.

### ARKA

Gadecki pierwsze kroki piłkarskie stawiał w Arce 6 lat temu. Tutaj też zdobył zawód, uczęszczając na 6-miesięczny kurs fachowy. Bienkowski, to już inne zagadnienie. Lubi on często zmieniać barwy klubowe, zawodu żadnego uczyć się nie chce, a zresztą oświadczył wręcz działaczom Arki, że po co mu się uczyć i pracować, skoro gdy pójdzie do ligowej drużyny, to dostanie 1,500 zł miesięcznie, 500 zł za wygrany mecz, a 300 zł za wynik remisowy. Nieśteży, Gadecki znalazł się ostatnio pod wpływem Bienkowskiego.

Oba ci chłopcy wymówili nagle pracę, zgłosili się

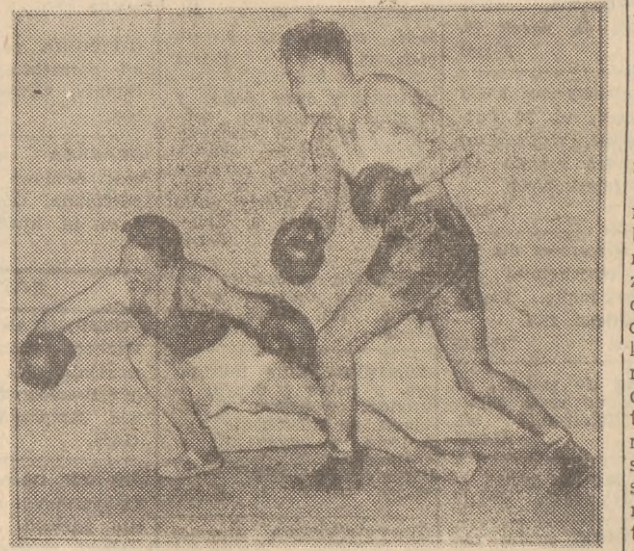
## Udana ofensywa mniej znanych bokserów w mistrzostwach pięściarskich Wybrzeża

Bez Justki i Wojciechowskiego rozegrane zostały finały mistrzostw Wybrzeża, w których startowało 90 bokserów, 3-dniowe, zażarte i na dobrym poziomie stojące walki wykazały, że w naszym wyśzoku mamy nieźle wyszkolone i utalentowane rezerwy pięściarskie.

MICHALAK (Gw) łatwo wygrał przez TKO z Banaszkiewiczem (Flota).

Rutynowany gwardzista KOLEWICZ zwyciężył Branickiego (Stal).

Przed spotkaniami finałowymi rozegrano międzyokręgowy mecz bokserski juniorów o Puchar GKKF Gdańsk — Olsztyn. 19:3.



Swego rodzaju rewelacją turnieju byli bokserzy Elbląga, a zwłaszcza Tuczyński i Baranowski z Turbiny oraz Jakubowski i Kubicek z elbląskiego Stalutu.

Wiele przychylnych uwag zebrali także przedstawiciele i innych, prowincjonalnych klubów, za dobre przygotowanie i pochwały godne serce do walki.

A oto wyniki walk finałowych (w kolejności wag od najmniejszej do ciężkiej):

PTAK z Floty po sobotnim zwycięstwie nad Bandingiem (Wista Tczew) w finale po bardzo szybkiej i ładnej walce wygrał z Jakubowskim (Start Elbląg).

Bardzo zalety pojedynku stoczył WIACEK (Stal) z Tuczyńskim (Turbina Elbląg). Zwycięski był bardziej rutynowany Wiacek.

W bardzo ładnej walce DUD CZAK (Stal) wygrał z Elblągiem (Gwardia). Najlepszy pojedynek finałowy stoczył MARKIEWICZ i Dymarkowski ze Stali. Wygrał Markiewicz.

Rutynowany ZIELIŃSKI (Gwardia) wygrał z Graffą (Flota).

Dysponujący świetną końcówką DAMP (Gw) pokonał Bańkowskiego (Gedania).

Teofil POLLEKS (Ged.) nie miał trudności ze zwycięstwem nad Glinieckim (Wista Tczew).

do Lechii, i tam, nie mając jeszcze zwolnienia z Arki, otrzymali natychmiast pracę. Lechia nie zwróciła się do Arki przed daniem im pracy.

W jesieni ub. roku Arka chciała zmontować dobrą (wreszcie!) drużynę w Gdyni. Przed zebraniem sekcji piłkarskiej zgłaszali się do Arki różni, nawet i ligowi piłkarze, którzy ukończyli służbę wojskową i chcieli grać w Arce. Na zebraniu m. in. Bienkowski i Gadecki powiedzieli, że jak ma się przyjmować nowych ligowców do klubu, to właściwie oni, wychowankowie nie mają tu co robić. Na to zarząd sekcji pochwalać ambicję chłopów postanowił, że nikim obcym nie będą zasilać jedenastki.

Później gruchnęła wieść: Gadecki i Bienkowski przechodzą do Lechii. Chłopcy ci „zamieszali” w drużynie, zrobili zły ferment, a Lechia im w tym pomogła.

Dotychczas szliśmy fałszywą drogą widząc na Wybrzeżu tylko Lechię. Często kroć przychodziło się oczy na pewne błędy, gdy popełniała je... Lechia. Chcemy, by było przynajmniej 5 „okrętów flagowych” sportu wybrzeżowego, a nie jeden, jak powiedział trener Foryst.

Przez 12 lat Lechia wychowała sobie tylko czterech piłkarzy. Zaliczcie się na CWKS-y, a nam też zabieracie zawodników. My wychowujemy narybek i my chcemy z niego korzystać. Dlatego nie potraficie wychować własnego, uzdolnionego narybku? Dlatego Polonia Bytom i Wisła Kraków potrafią sobie wychować świetnych piłkarzy, a Lechia nie? Wszyscy na Wybrzeżu chcemy, by Lechia miała 15 dobrych drużyn, a nie kilka słabych i jedną I-ligową.

Jeżeli trzy lata temu zabrano nam z drużyny 7 piłkarzy, w ub. roku — 3, a teraz znów 2, to nigdy nie będzie widać efektów naszej pracy.

Lechiści mówią, iż oni nie wiedzieli, że Gadecki i Bienkowski chcą przejść do nich. Nie wyobrażamy sobie kierownictwa sekcji, które nie wiedziałoby, co robią zawodnicy chcący przejść do ich drużyny. Nasi chłopcy z trenerem Gazurem i kierownictwem żyją jak w rodzinie. My nikomu za mecze nie płacimy. Warunki treningowe wszyscy w Arce mają dobre i tu też mogą się wybić. Włożyliśmy całe serce w tych chłopków i nie chcemy, żeby Arka była tylko dostarcycielem materiału piłkarskiego dla innych klubów. Zresztą my też mamy ambicję wejść do II ligi, a tak, to do niczego nie dojdziemy.

W klubie prowadzimy również pracę wychowawczą. Bienkowski kilkakrotnie za różne, nawet drobne „wyskoki” był karany przez klub odsunięciem od spotkań mistrzowskich. Nie zwracaliśmy wówczas uwagi na możliwość utraty punktów. I gdyby ten sam Bienkowski przyszedł do zarządu w listopadzie, czy grudnia i powiedział, że chce grać w Lechii, to na pewno dostalibyśmy zwolnienie.

Lechia dopiero po próbach ogólnego załatwiania sprawy trafiła do zarządu Arki.

Chcemy, by ci, którzy spowodowali na nas nasionkę wyjaśnić uczciwie sprawę na łamach prasy i w radio, bo nawet najmłodszy piłkarz Arki mówi, że ich klub nie nie znaczy, bo Lechia i tak wszystko może ogólnie załatwić. Nasi piłkarze z I drużyny chcą, by Gadecki i Bienkowski wrócili w poczuć swą winę.

Zresztą Gadecki powiedział, że nie chce skreślenia, bo jak nie dostanie zwolnienia to będzie grać w Arce.

Rozumiemy, że przejścia z klubu do klubu były, są i będą. Dlatego też chcemy z Lechią rozmawiać, ale bez zakulisowych gier i wywierania jakiegokolwiek nacisku. Sprawy nie przesądzamy, czego dowodem jest fakt, że pozwoliliśmy Gadeckiemu jechać na obóz z Lechią, ale chcemy, by zdjęcie z nas nieuzasadnione zarzuty i by ustosunkowano się do samowoli Bienkowskiego i Gadeckiego. Przypominamy, że gdy Stal „leciała” z ligi, oddaliśmy jej Bartolika, zostając sami bez trenera.

Chcemy, by nasi chłopcy szanowali tych, którzy ich wychowali. Nie można dawać im do zrozumienia, że mogą mieć Arkę za nic, bo za nimi stoi Lechia. Znamy sprawę raz jeszcze, że gdyby sprawa ta była uczciwie postawiona w jesieni, to mogłaby przyjąć obecnie zupełnie inny obrót.

### LECHIA

Lechia, jak żaden klub w Polsce, zwraca uwagę na wychowanie zawodników. Mamy siedmiu inżynierów, którzy podczas gry w piłkę pokochali studia.

Bienkowski i Gadecki mogą grać w I lidze, a pracować w PP i UR „Arka”. Chcemy z Arką współpracować nie dlatego, żeby Lechia była silna, ale dlatego, żeby na Wybrzeżu była naprawdę dobra drużyna ligowa. Chłopcom tym damy szansę wybić się. Po szkole podstawowej jest przeciętna średnia, a po niej wyższa. Szanse, które dajemy naszym zawodnikom są życiowe, zwłaszcza że za parę lat idą do wojska. Pewien awans sportowy musi zawsze być. Czy Gadecki, który już może grać w I lidze, ma tak długo grać w Arce, aż ta wejdzie do I ligi?

Z drugiej strony, tego co mówią Bienkowski i Gadecki nie można uważać za stanowisko zarządu Lechii.

Cała sprawa jest jednak przykładem, bo gracie są młodzie i postąpili niewłaściwie, rzucając „ciche” prace i udając się do Lechii. Zawinił również zarząd Lechii, przyjmując ich na treningi bez porozumienia z Arką. Wydaje nam się, że nie należy dawać skreślenia tym zawodnikom. Kto na tym zyskuje? Nikt! A traci Arka i Lechia i sami gracze.

Stwierdzamy zresztą, że zarząd Lechii nie postąpił zbyt uczciwie i chcemy zażądać od Lechii przez złożenie oświadczenia w prasie i radio, że Arka nic tu nie zawiñła. Chcemy z wami współpracować. Możemy organizować wspólne zawody, jak np. mecz w Gdyni Lechia — Arka. Poza tym damy wam karty wolnego wstępu na stadion Lechii dla waszych piłkarzy. Oferujemy również pomoc trenerską, bo mamy aż czterech trenerów. Chcemy zrobić wam krzywdy moralnej i nawiazac ścisłą, przyjaźnielską współpracę.

Wypowiedzi działaczy obu klubów zostawiam bez komentarza. Nie udało mi się bowiem skontaktować z Bienkowskim i Gadeckim, a bez rozmowy z nimi wszelka ocena nie mogłaby być obiektywna. Zresztą do tej pory postaram się jeszcze wrócić.

Lech Drapiński

### Uwaga!

W następnym nr „Dziennika” podamy informacje dla kandydatów do naszej ósemki wieściarskiej!

### Pod włos

## Mały Jaś i ortografia

Reklama z reguły popłaca. Zwłaszcza gdy jest dobra i na tzw. poziomie. Gdy jest jednak słaba i naiwna, a zwłaszcza nacągana, wtedy budzi nieśmak, lub uśmiech politowania.

Wiele już co mam na myśli? Nie? To posłuchajcie...

W „Wieczore Wybrzeża” z dnia 23 bm. zamieszczono notatkę pt. „W ŚRODĘ ZOBACZYMY W GDAŃSKU BOKSERÓW WĘGIER”. Treść jej jest następująca:

„W środę, dnia 27 bm. przyjeżdża do Gdańska doskonała drużyna węgierska Budapesti Vasutas Sport Klub, która skrzyżuje rękawice z naszą Gedanią.”

Zespół węgierski rozegrał już w Polsce jedno spotkanie, zwyciężając reprezentację Sosnowca 12:8. W nadchodzącą niedzielę Węgrzy będą walczyli w Szczecinie, a następnie wyjadą do Gdańska.

Do meczu z Węgrami, drużyna Gedania wystąpi w następującym składzie: Belcer, Buller, Wielgosz, ul. Słowackiego o godz. Kamecki, Milewski, Knut, Chonechira, Bałkowski, Polleks, Głonka.

Spotkanie odbędzie się w sali Budowlanych.

Tyle możemy wyczytać z przytoczonej in extenso notatki. Żeby jednak nie być gołosłownym, postaram się poprzeć faktami zarzut natrętnego reklamiarstwa, postawiony sportowcom z „Wieczoru Wybrzeża”.

Otóż w notatce tej czytamy, że przybywa do Gdańska „doskonała drużyna węgierska”, a tymczasem wspomniany Budapesti Vasutas Sport Klub, należy do przeciętnych, a raczej nawet miernych zespołów węgierskiej II ligi.

Informujemy ponadto, że do ub. soboty Węgrzy rozegrali w Polsce dwa spotkania (a nie jedno, jak pisze „Wieczór”). Zremisowali oni z Olszą Kraków 10:10, i wygrali z reprezentacją Sosnowca 12:8, a w ub. niedzielę przegrali z Pogonią Szczecin 6:14. Nie wiem więc, czy również ze względów reklamowych w y c h redaktor sportowy „Wieczoru” nie napisał o remisie Węgrów z miernym zespołem krakowskiej Olszy...

Nad sprawą ul. Słowackiego, „walczące” w barwach Gedanii nie chciałbym się dłużej zatrzymywać. To już sprawa korekty. Ale swoją drogą jestem ciekawy, w jakiej wadze wystąpi wspomniana ulica?

I jeszcze jedno. Dział sportowy naszej gazety nie prowadzi rubryki „Camera obscura”. A jednak wobec licznych telefonów naszych czytelników musimy w ub. sobotę sprostować gafę „Wieczoru” w sprawie Lechii. Jeszcze tego samego dnia (brawo!) doczekaliśmy się odpowiedzi, w której jest wiele merytorycznych porad, co należało zrobić, żeby z zamieszczanej przez „Wieczór” informacji pt. „Piłkarze Lechii zwyciężają w Jugosławii” wyluskiwać przysłowiowe jądro prawdy. Po meritum sprawy przeliznęło się gładko.

Odpowiedź „Wieczoru” przypomina mi zresztą historię o małym Jasiu, który skarcony w szkole przez nauczyciela (za to, że wyraz „g 6 r a” napisał tak: „g u r a”), poskarżył się mamie w domu, że nauczyciel nie miał racji, bo to przecież i tak znaczy to samo!

I jeszcze jedno. „Wieczór” pisze, że strzał sportowców z „Dziennika” był źle mierzony i trafił jak przysłowiowa kula w plot.

Pod tym zdaniem podpisujemy się z ochotą. Mamy tylko małą poprawkę. Kula nasza trafiła w plot, ale na tym płocie wisiał rozpięty sobotni egzemplarz „Wieczoru Wybrzeża”. BUME RANG

## BILANS LEK KOATLETYKI WYBRZEŻA

OPRACOWALI: RYSZARD MARLECH, JAN ALBRECHT

### MECZYŹYNI

3.090 M  
Rek. świata — Pirie (Anglia) 7:52.8 (1956)  
Rek. Europ. — Pirie (Anglia) 7:52.8 (1956)  
Rek. Polski — Chromik 7:56.4 (1953)  
Rek. okr. gd. — Zimny (LZS) 8:24.6 (1956).

1. Smierczalski (Kol.) 1:30.0  
2. Musiał (Stal) 2:32.0  
3. Gola (Bud.) 2:47.4  
4. Nowak (Bud.) 3:44.0  
5. Makowski (Kol.) 8:45.8  
6. Mańkowski (Bud.) 8:57.8  
7. Smierczalski (Start) 8:58.6

### 5000 M

Rek. świata — Pirie (Anglia) 13:26.8 (1956)  
Rek. Europ. — Pirie (Anglia) 13:36.8 (1956)  
Rek. Polski — Chromik 13:51.0 (1956)  
Rek. okr. gd. — Zimny (LZS) 14:28.6 (1955)

1. Mańkowski (Bud.) 15:02.6  
2. Preuss (Bud.) 15:40.4  
3. Braca (Stal) 15:48.0  
4. Smierczalski (Start) 15:53.2  
5. Smierczalski (Start) 15:58.0